Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 10 gr.

LEGJON

NA PRZEŁOMIE

Dwutygodnik polityczny, społeczny i gospodarczy.

ORGAN LEGJONU MŁODYCH KOMENDY w OPATOWIE i OSTROWCU.

Oddziały: Starachowice, Ożarów i Ćmielów.

Rok I. | Opatów, dnia 15 listopada 1934 r. | № 17.

11-XI-1918 - 11-XI-1934.

Mija szesnaście lat od chwili, gdy Polska w szarudze dni listopadowych stała się wolna. Wolność tę okupiła krwią i ranami żołnierza swego, bohaterskiego i pełnego wielkości legjonisty i peowiaka bohaterstwem młodych, nieraz nieznanych i cichych obywateli.

Skąd czerpali owi wojownicy moc swego czynu? Co przyświecało im i dodawało bodźca w trudzie i w pokonywaniu żelazną wolą napotykanych przeszkód?

Czy tylko wizja wolnej ojczyzny?

To mało dla nich było.

Nosili ponadto w swych gorących sercach pragnienie, by ta Polska była nietylko Wolna i Potężna—ale i Sprawiedliwa. Niedawno dojrzali młodzi bohaterowie z nad Nidy i Krzywopłot, z pod Rarańczy czy Kostiuchnówki i Warszawy, patrzeli z wielką miłością w siwe źrenice Komendanta, ufni, że ich wizja Przyszłej Polski, Polski Niepodległej a ustrojowo Nowej, Polski Potężnej a Sprawiedliwej zlewa się z postanowieniami i wolą Wodza.

I stała się Polska Wolna i Mocarstwowa. W szesnaście lat w żmudną pracę bogatych zmieniła się dusza narodu.

Obywatel stał się innym, Dobro Państwa stało się dlań nakazem najwyższym —ale walka o charakter narodowy jeszcze trwa.. Bo są jeszcze jednostki, a nawet grupy całe, które tamują Jej pęd, by nietylko stała sięwielkością silna — ale i sprawiedliwością doskonała

Polska Wolna... przez siłę Pierwszej Kadrowej... przez listopadowy dzień 18-go roku. Nowa Polska—Polska Sprawiedliwa.

Młodzi, zgrupowani w szeregach tych, których biją gorąco serca przepełniane umiłowaniem Jego, Naczelnika i Komendanta, Wodza i Marszałka, wykuwają Jutro Polski.

W dążeniu swem pomni są zawsze na Jego myśli, Jego wole i rozkazy. Jego bowiem czynem—przykładem nauczyli się Polskę kochać, dla której On wszystko poświęcił.

Dążą przez życie—zawsze gotowi stanąć na zew, gdyby przyszły drugie „Oleandry“ lub szaruga listopadowych dni.

* * *



* * *

(I. O.)

Zdaje się tak niedawno, a jednak szesnaście już lat minęło, gdy jako pisklęta bez matki, błąkaliśmy się po ulicach naszego starego Grodu, od czasu do czasu rzucając nienawistny wzrok na strzegącego nas okupanta.

Chwilami błysk nienawiści, a nawet gotowość pochwycenia za oręż, innym znów razem ciche a mocne uderzenie i wewnętrzny krzyk rozpaczy—dokumentowały jeno, że duch polski żyje, że serca nasze biły umiłowaniem Ukochanej Ojczystej Ziemi.

Aż wreszcie radosna wieść obiegła szerokie połacie polskiej ziemi—„Wódz nasz opuszcza katownię Magdeburga —Wraca by wieść nas do zwycięstwa".

Otwarły się radośnie nasze ramiona ku Niemu, poczuliśmy się silni nawet na samą myśl, że nie będziemy jak zbłąkane, nękane i osierocone dzieci.

Wrócił! Chociaż na Jego obliczu widzieliśmy piętno przebytych w więzieniu trosk i katuszy, to jednak Jego marsowe oko, Jego ściągniete brwi, upewniły nas, że tylko z Nim i tylko przez Niego, zdołamy wydrzeć z łup krwiożerczych zaborców rozerwaną Ziemię Ojczystą, wykuć i utrwalić Jej granice, a wewnątrz ugruntować ład, sprawiedliwość i miłość braterską.

I nie zawiedliśmy się! Dziś gdy już szesnaście lat dzieli nas od tych, nigdy nie zapomnianych chwil, odkąd dane nam jest to wielkie szczęście, że na własne oczy oglądamy wolną i potężną Ojczyznę, w niej silny, krzepki i utny w swoje siły—wolny Naród Polski, a na czele Jego prowadzący stale nas do chwały Wódz Nasz Ukochany Józef Piłsudski.

Strzelec z Oddz. Z. S. Opatów.

Na drodze ku przyszłemu ustrojowi.

Wiązać państwo własne z klasą zbutwiałą lub z ustrojem, który się przeżył, znaczy tyle, co zamknąć się na klucz w domu, objętym przez pożar.

Wincenty Rzymowski.

Kiedy Legjon Młodych wychowuje nowe pokolenie dając mu nowy światopogląd, odbiegający radykalnie od obecnego status quo, nowe idee, oparte w swych założeniach na stwierdzeniu, że nowe wartości państwowo-twórcze może dać nietylko świat pracy, kiedy występuje ostro przeciwko wrogowi tegoż świata pracy, przeróżnem międzynarodówkom, występującym na arenie życia społeczno-politycznego w Polski, kiedy wreszcie widzi realizację swych założeń ideowych w zmianie obecnego ustroju liberalno- [kapitalistycznego, opartego jak dotychczas na krzywdzie i wyzysku świata pracy—ma na celu rozwój i potęgą państwa polskiego.

Mocarstwowość Polski będąc najwyższem kryterjum dążeń młodolegjonowych, stwarza potrzebę walki z wszelkiemi przejawami tamującemi lub wprost zagrażającemi potędze Polski. W pierwszym rzędzie, rzeczą zrozumiałą jest, wstrzymują w dążeniu do wielkości Polski, wszelkie organa międzynarodowe, dla których istotnym celem jest własny egoistyczny interes, zysk, osiągnięty kosztem uciemiężenia i utraty praw pewnych grup społecznych.

Stają zawsze owe organa w obronie jednostek i nielicznych grup, które prowadzą szkodliwą działalność dla Państwa. Takiemi organami o destrukcyjnej lub wręcz wrogiej działalności są Komintern, Watykan, i Kapitał zorganizowany.

Tym trzem wrogim nam czynnikom wypowiedzieliśmy walkę, gdyż one stoją na przeszkodzie w wielkim marszu Polski naprzód.

Jednak oprócz tych namacalnych nieprzyjaciół świata pracy, z którymi w imię potężnej przyszłej Polski musimy walczyć, niemniej ciężki bój stoczyć nam jest wskazanem ze światopoglądem obecnem. Trzeba nam przeorać dusze polskie, niejeden dotychczasowy punkt widzenia na niejedną sprawę zmienić w dziedzinie tak gospodarczej jakoteż społeczno-politycznej.

Naczelnem nakazem chwili obecnej jesto zmiana ustroju gospodarczego. Trzeba zrozumieć, że jest źle nie z przyczyn konjunkturalnych, nie z przyczyn od nas zależnych, nie z tego powodu, że mamy rząd, który stara się łagodzić tarcia między producentem a pracownikiem—ale jest źle, gdyż struktura ustroju jest zła, niezgodna ze stanem faktycznym ugrupowań społecznych. Wyście z kryzysu, to wyjście z ustroju liberalno-kapitalistycznego.

Że skończy się okres panowanie ustroju liberalno-kapitalistycznego, wymownym tego dowodem są nasze czasy, kiedy już szereg państw wchodzi na drogę szerokiej ingerencji w życie gospodarcze nietylko jednostek fizycznych ale i zbiorowych. Legjon Młodych będąc ruchem nacjonalistycznym, ma ogólny zarys programu ekonomicznego pro domo suo, który z dniem każdym staje się więcej skonkretyzowany. Stawiamy śmiałe tezy planowej produkcji, planowej gospodarki. Planowa musi być wytwórczość i konsumacja, wówczas bowiem łatwiej będzie można spełnić zasadę równego rozdziału dochodów społecznych.

Dzisiaj coraz więcej poważnych ekonomistów przychyla się ku zdaniu, że szczęście ludzkości leży wprowadzenie planowej gospodarki. Nawet w Niemczech wyszło w zeszłym roku książka p. t. Koniec Kapitalizmu" Steuermana, w której autor przepowiada koniec kapitalizmu i przyjście planowej gospodarki w państwie opartem na zorganizowanej pracy.

Środki stosowane celem poprawy konjuktury w obecnym ustroju to błędne koło. Ani bowiem przez dewaluacje, ani tembardziej przez infancję lub inne sposoby poprawy konjuktury nie wyprowadzi się na równą drogę gospodarczą państw przy obecnym ustroju. Ustrój ten bowiem jest sprzeczny z prawami „naturalnemi" z człowieczeństwem i sprawiedliwością społeczną. Oparty na wyzysku świata pracy nie może istnieć długo, gdyż społeczeństwa już dojrzały, zrozumiały w czem tkwi zło. Zbliża się ogólna katastrofa. My jesteśmy do ewego kataklizmu dziejowego przygotowani. Mamy gotowy program. Mamy Państwo zorganizowanej pracy. Czekamy wytrwale, będąc wciąż w żmudnym marszu naprzód.

Biją cię w mordę młodzieńcze - a ty skaczesz wesoło i nie ockniesz się?

Jest w Ostrowcu gromada młodzieży, masa, która pokierowana mądrze przedstawićby mogła siłę naprawdę potężną. Gdy mówię o mądrym pokierowaniu to mam na myśli mądrość w dosłownym słowa znaczeniu, bo i dziś młodzież ta kierowana jest nietyle może mądrze co z rozumem.

Mądrze—z rozumem to wszystko jedno zdawaćby się mogło, ale w praktyce znaczenie tych wyrazów różni się znacznie. Kierować czemś, lub kimś z rozumem, to znaczy manewrować, kombinować tak, jak jest najwygodniej, natomiast kierować mądrze znaczy raczej poważnie,—nie narażać na szwank dobra rzeczy, czy osoby przez nas kierowanej,—przysparzać wartości. O ile kierownik mądry nasuwa nam na myśl dodatnią sylwetkę człowieka, o tyle kierownika z rozumem wyobrażamy sobie jako człowieka—geszefciarza.

Na nieszczęście młodzież ostrowiecką opanowali kierownicy—geszefciarze, opanowali całkowicie przy pomocy tak niewinnej rzeczy jaką jest sport. Wszczepili w młodzież, opanowali ją manją sportu. Wszak nie bez znaczenia jest fakt, że sport stał dziś takim samem przedmiotem ogólnego obłędu jak dawniej religja, że jak dawniej zdarzały się spowodowane religjomanją wypadki ogólnego np: płaczu, śmiechu, tak dziś wyścigi w workach z jajkiem na głowie, kopanie piłki wprawia w szał, upojenie całe masy ludzi, a szczególnie młodzieży. Jednokierunkowość zainteresowań młodzieży obecnej doby jest potępiona już dawno przez pedagogów i socjologów.

Dlaczego występujemy przeciw sportowi, który w swej treści posiada przecież olbrzymie wartości dla państwa? dlaczego staramy się młodzież trochę „odsportowić"? ostaram się krótko to wyjaśnić.

Sport, a ściśle mówiąc sportomanję uważamy za zorganizowane i obliczone w skutkach parcie obecnego ustroju kapitalistycznego na odciągnięcie młodzieży, szczególnie robotniczej od najbardziej jej dotyczących spraw bytu.

Wszak swoje niezadowolenie, swoją rozpacz o rodzinę, którą masz utrzymać za 60 zł. miesięcznie idź i wyładuj na nosie kolegi, lub na piłce, wszak lepiej zrobisz, gdy nie będziesz dociekał powodów twej nędzy, wszak wygodniej dla ciebie gdy o jakości twego bytu będą decydowali twoi śmiertelni wrogowie, poco masz trudzić się i zastanawiać?, poco masz się burzyć i walczyć o prawo do życia?

Skacz wesoło, pusty młodzieńcze na pasku kapitału, lecz pamiętaj że „Sąd Przyszłości", złożony z twoich dzieci wyrzeknie się ciebie, jako zdrajcę interesów "Świata Pracy". Poco masz należeć do związków zawodowych, do związków, walczących o twój byt, uświadamiających cię do walki, z twoim największym wrogiem kapitałem, gdy beztrosko możesz skakać, biegać na boisku, kupionem ci przez zmorę, wysysającą ci krew bezboleśnie, bo powoli.

Zastanów się młodzieży dokąd cię twa beztroskość zaprowadzi, zastanów się nad pustką zainteresowań, nad brakiem elementarnych wiadomości, społecznych, politycznych, gospodarczych.

Przerażający jest dla mas, młodzieży uświadomionej, fakt całkowitego ignorowania przez młodzież wszelkich przejawów życia społeczoego np: w dwa tygodnie po wyborach do Zarządu Miejskiego w Ostrowcu spotykam się z kolegą ze średniem wykształceniem, opanowanym całkowicie „sportomanją" i dopiero po dwu tygodniach dowiaduje się odemnie że były w Ostrowcu wybory i że prezydentem wybrano p. Sokoła. Czyż nie rozpacz ogarnia na taki brak zainteresowań najżywotniejszemi sprawami?

Kończąc kilka mych uwag zastrzegamy się, że ze sportem jako takim nie walczymy, lecz go z całem zrozumieniem popieramy, natomiast piętnujemy go, jako manję, godzącą w interes Państwa, Kultury i Pracy.

(Orzeszek)

„Zemsta jest rozkoszą bogów czyli słowko o „panach" z Cukrowni Częstocickiej".

Ruszyła panów z Cukrowni nasza notatka o nieszczęśliwym wypadku robotnika Strzyża Jana, umieszczona w poprzednim numerze naszego pisma.

Zapałali nienawiścią do naszej organizacji, zapragnęli zemsty i dokonali jej.

Przedewszystkiem nie pozwolili na wygłoszenie w Cukrowni prolekcji w związku z 16-to leciem Niepodległości. Odmowę swą umotywowali tem, że prelegent miał być podobno członkiem Legjonu Młodych, organizacji, której członkowie nie chcą iść po linji panów z cukrowni, nie umieją płaszczyć się im i sprzedawać swych ideałów...

Czy zastanowiliście się panowie „patrjoci„ z cukrowni nad swą odmową?

Komu uczyniliście krzywdę swą odmową?—Legjonowi Młodych, czy Państwu?

Zaślepieni nienawiścią, (albo może strachem przed Leg. Mł.— przypisek redakcji) nie usiłowaliście nawet ukryć swego pseudopatrjotyzmu.

Oświadczamy, że gdy nadejdzie odpowiednia chwila przypomnimy panom ten fakt.

Jeszcze w związku z tą notatką panowie z cukrowni pozbawili pracy jednego z naszych Członków zato, że miał odwagę przyznać się do należenia do naszego Związku, co posłużyło tym panom do niesłusznego posądzenia go o autorstwo wyżej wspomnianej notatki.

Rzekomym powodem usunięcia był fakt, że w czasie wolnym od pracy legjonista ów ośmielił się czytać „Gazetę Polską". Nie jest pozbawiony znaczenia fakt, że „zmianowy" p. Makowski nie zdobył się na tyle cywilnej odwagi, żeby samemu odebrać po fakcie kontramarkę, upoważniającą do wstępu na teren cukrowni, tylko załatwił to wstydliwie w kilkanaście minut później przez osobę trzecią.

Na zakończenie dodamy, że redakcja jest w posiadaniu pewnych informacji o „wyczynach p. Dyr. Byczkowskiego Józefa, zarówno jego wcale nie zaszczytnej „popularności" wśród robotników jak i jego stosunku do władz i urzędów oczem w swoim czasie postaramy się donieść szerszemu społeczeństwu.

Nosił wilk, poniosą i wilka.

ŻAGWIE. KOLUMNA LITERACKA pod red. Henryka St. Konrada.

O synu mój...

Henryk St. Konrad.

Podejmij rozpacz i wierz,
Na wszystkich otchłaniach i lądach...
Na choryzontach skrwawionych—
Gdzie piersią w pierś,
Stają pożarem i frontem
Bataljony...

Świat w porodowych krzykach,
Czas zmartwychwstać...
Proletarjacki poeta—
Plunąć symfonją Eroica
Psia mać.

... Nóg głodnych marszem zgnieść żelazo—beton,
Rozniécić i zapalić głód—
—Kres z ciemiężycielami
Śpiewa tyloletnią męką lud—
Chcesz!i—zaśpiewa granatami,
Podejmie sztandar rzucony w popłochu
Z ulicy.

Gęstym cynobrem ociekły
I rozsadzony wybuchem oddechów—
Miast wielkich, bruk połamie wściekły
Czerwienią, życie Ci rozkrzyczy,
Ze wszystkich ścian,
Ze wszystkich szpalt.

Czerwony się roztańczy klan—
Kapitaliści rykną—pal...
Robotnik—mamy plan,
Dźgać słowami
Odkrywać;
Budzić i kazać
I tłuc waszemi łbami,
I w bruk je wkopywać,
By ich światu więcej nie pokazać...
A piersi ludzkie, zakute,—
Uwolnić z pancerza
Zycie stargane i oplute

Zawiesić wysoko,—na wieżach...
Serce żywe zeń wyjąć
I że żywe pokazać
I biją— —
Gdy kazać.

Wiesz teraz—nadchodzi czas
Masz
Syreną poematów
Przebić myśli sito
I obwiesić światu
Że w Rzeczypospolitej—rzeczą-ś jest pospolitą

O synu mój...
Proletarjacki poeto
Wierszy wyrabiać, jak fałszywych brylantów—nie umiesz

Przeto—
Towarzystw wzajemnej adoracji rój—
Przeciwko Tobie
Przeciwko Twej dumie,
Która wzrosła na niewoli grobie.
— —Rozumię
O synu mój te pieśni weź
Zrodzone w duszy szlochu...
I wiedz, że cierpiał kiedyś... gdzieś...
Twój ojciec w bólu—w prochu—

O synu mój, te bajki wskrześ...
Ty wielkim masz być przeto,
Że w żyłach gra Ci złota pieśń
A ojciec był poetą.—

Uśmiechy wiosny prysły wkrąg
I żywe tylko słowo
Rzeźbiło mu w gehennie mąk
Trumienkę tę sosnową.

Nad tłumem masz większym synu być
Nie w czeluść pełzać mroku— —
Nie poto żyć,—by tylko żyć,—
W uwięzi wstrętnych oków.

Swe ręce wznieś—nad grobem wznieś— —
I ciskaj pomstę niemi
A potem zabierz swoją pieśń
By razem iść do ziemi.—

Sam sobie synu wykop grób,
Oskardem własnej woli,
A kiedy padniesz Mu do stóp,
Mów Mu, jak życie boli.—

Twój ojciec nagą rozdarł pierś
Aż krew trysnęła plamą
Zamiast niewoli wolał śmierć,
Ty synu, zrób tak samo.

Majaki jego, zwiędłe sny
I gorzkie życia błędy— —
Masz zmieniać w pieśń rosnącą w łzy
Na rapsod swej legendy.—

A kiedy krwi ci dadzą jad
W kielichu do wypicia
—Pij synu, choćbyś nawet padł,
Na rozstaj smutny życia
Tę piosnkę weź i bajką wskrześ
Ty wielkim jesteś przeto,—
Że w żyłach gra Ci złota pieśń
A ojciec był—poetą.

„Wandusia“

Wspomnienie

Wspomnienie—to rozkoszna chwila,
To nektar minionych dni,
To barwa skrzydeł motyla,
Co blaskiem oczy lśni.

Wspomnienie—to cicha nuta,
Co serce nawskroś przeszywa,
W tęsknotę, smutki okuta,
I w dyszy ludzkiej wciąż żywa.

To i owo.

Jesień. „Noc ciemna, sprzyja zbrodni i miłości“ Kiedy zasiadłem do pisania „To i Owo“, przypomniała mi się czytana kiedyś powieść, która właśnie w ten sposób się zaczynała. W pierwszej chwili sądziłem, że autor tej powieści przebywał w naszym nieszczęśliwym Opatowie. Jednak, po skrzętnem przeszukaniu zapisków kronikarskich nie znalazłem nic takiego coby, przemawiało za tym faktem.

Wprawdzie osławione ciemności opatowskie sprzyjają zbrodni, czego namacalnym dowodem była zbrojna walka, stoczona przez „łotrzyków“ (określenie sienkiewiczowskie) z policją, lecz to naszego cielętnika magistrackiego nic a nic nie obchodzi. Spowodowało to jedynie.. skasowanie pozostałych lamp. (sic!)

*

Długie, jesienne wieczory, zabójcze dla samotnego człowieka. Natrętne myśli cisną się nieodegnanemi chmurami. Tysiące refleksyj—obrzydzają życie. Staram się nie myśleć, lecz mi się to nie udaje. Aby odegnać natrętne myśli pytam sie sie.: I co ci z tego przyjdzie Złodziejem nie będziesz. Żebyś się nawet urodził „jaśnie oswieconym“, swojego majątku nie przypuscisz, a magistratu nie okradniesz. Na to jesteś zagłupi. Na prezydenta miasta cię nie wybiorą, bo masz „za wielkie szkoły“. Jesteś madry, wiec mógłbyś być niebezpiecznym.—Dla kogo?—Mniejsza z tem dla kogo. Moze dla jednego jakiegoś Rozleja, a może nawet dla dwóch. Inna rzecz, gdybyś reprezentował tężyznę wsi to co innego. tWedy możesz nie być wykształconym, wystarczy, abyś ukończył szkółką wiejską, a głupcy się znajdą i będą ci schlebiać.

Przekonałem sam siebie Lecz Was się pytam czytelnicy, dokąd w magistratach będą działy się świństwa i kradzieże dokonywane przez przełożonych gminy i kiedy się wam sumienia na to obudzą. A może się wcale nie obudzą. Może Wy nie macie sumień? Powiedźcie.

*

W te jesienne, długie noce zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób człowiek może zasłużyć na miano „szubrawca“. Do określenia tego doszedłem.

Jeśli psa nie uwiąże na łańcuchu, choćbym mu nawet nie wierzył, jeśli mu postawię ciepłą budę, do której nie pozwala mi zaglądać i jeśli pomimo tego temu psu daję żarcia w takiej ilości, ze ten z nadmiaru tłuszczu i zapatrzenia się w koryto nie tylko, że nie strzeże mego domu, lecz rzuca się na mnie. w tedy zniecierpliwiony kopię psa nogą mówiąc: „paszoł won szubrawcze“.

*

I znów w tę długą jesienną noc, przypomniała mi się inna jesienna noc. Moc z przed szesnastu laty. Moc gorączkowego przygotowania i ostatecznego przeliczenia sił do zrealizowania postanowień Komendanta Piłsudskiego i Jego garstki „szaleńców“.

Była to noc z 10 i 11 listopada 1918 r. Ofiarnie przelana krew najlepszych synów ojczyzny pokonała przemoc najeźdźców.

I dziś po szesnastu latach rozbicia kajdan niewoli Narodu Polskiego, cała Polska w żywiołowy sposób zamanifestowała swe uczucia dla Komendata Piłsudskiego i Jego ludzi. Jedynie dla międzynarodowej czarnej sotni pachołków rzymskich dzień ten był dniem powszednim. Z licznych ambon nie padły nazwiska narodowych bohaterów Ale zato padały gromkie słowa, otumaniające „wiernych“, że Polskę odzyskaliśmy przez gorące modły i t. p. bzdury. Panowie! Pohamujcie swą bezczelność. I choć w tym dniu, choć raz do roku, stańcie się Polakami i obywatelami Państwa Polskiego.

Reportaż ze święta niepodległościowego w Ostrowcu.

Uroczystości 16-to lecia wypadły w Ostrowcu wspaniale. Jest to zasługą Komitetu Obywatelskiego, którego duszą był komendat P. K. U. Pan mgr. major Hendrich.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę dn. 10 b.m. rykiem syren fabrycznych i Straży Pożarnej. Na miasto, przy dźwiękach orkiestry Zakł. Ostr. i Ochot. Straży Pożarnej, wyruszyły dwa pochody (capstrzyki), w których wzięły udział umundurowane oddziały P. W. oraz Straż Pożarna. W Parku Miejskim przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, zapłonęły dwa wielkie znicze. Wtymże czasie, na placu przyległym do Alej 3 Maja, Harcerski Hufiec Męski rozpalił ogromne ognisko, przy którem zebrana brać harcerska bawiła liczną publiczność melodyjnemi pieśniami harcerskiemi.

W niedzielę po uroczystem nabożeństwie w kościele parafijalnym przed przedstawicielami władz wojskowych i komitetu obchodu przedefilowały organizacje społeczne i P. W. Defilada wypadła okazale. Na wyróżnienie zasługuje Strzelec i Związki Rezerwistów, które swą prawdziwą wojskową postawą wzbudziły podziw u licznie zgromadzonego społeczeństwa ostrowieckiego. Miłem urozmaiceniem defilady był samochód ciężarowy, z którego harcerze obsypywali zgromadzoną publiczność konfextami i serpentynami,

Wieczorem w Sali Kina Marzenie odbyła się Akademja, którą zagaił Pan mgr. Henrich odczytując tekst telegram, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, uchwalonych poprzedniego dnia przez przedstawicieli organizacji społecznych. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zgromadzona ludność w liczbie około tysiąca osób (rzecz niebywała w Ostrowcu) odspiewała Hymn Narodowy. Następną częścią programu Akademji był referat Kpt. Hajdasza. Referat ten odbiegał daleko od modnych w Ostrowcu napuszonych frazesami „barokowych" przemówień okolicznościowych, które działały usypiająco na słuchaczy. Referat P. Kpt. Hajdasza potraktowany był ściśle, rzeczowo i co najważniejsze objektywnie, bez obliczenia na tani efekt i sztuczną nastrojową sentymentalność. Reprodukcje solowe P. prof. Cinka na wiolonczeli i Pani Krtończowej na fortepianie dobre, ale nie wywarły odpowiedniego wrażenia na publiczności, która muzyki poważnej nie lubi - nie rozumie.

Miłą i udaną antrakcją był występ chóru „Dzwonu" pod batutą pana Prof, Kosztowniaka. Utwory odśpiewano dobrze i ze zrozumieniem za co otrzymali zasłużone brawa. Szczególnie dobrze został wykonany trudny utwór p. t. „Na Kremlu Szczytach", w którym dynamika była prawie, że precyzyjna. Członkom chóru i dyrygentowi P. prof. Kosztowniakowi należy się pełne uznanie, za owocną pracę na polu krzewienia w naszem środowisku kultury pieśni. Zespół muzyczny pod batutą pana Walaska wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. Ostatnią w reszcie częścią programu Akademji była jednoaktówa reżyserowana przez p. A. Nowaka w wykonaniu Zw. Rezerwistów, p. t. „Szaleńcy". Całość dość udatna, Niedosiągnięcia w wykonaniu ich przez niektóre osoby należy wytłumaczyć krótkim okresem przygotowania. Na wyróżnienie zasługują p. Ziółkowa, p. M. Żarek i p. Budulski, który trudną swoją rolę oddał bardzo dobrze bez patosu i silenia się na „teatralność" co zwykle jest znamienną cechą amatorów.

Najsłabszą częścią Akademji była deklamacja, którą recytator wypowiedział bez uczucia i za zimno oraz bez odpowiedniej dykcji i modulacji.

Oprócz Akademji w Kinie „Marzenie" odbyły się w tym samym czasie akademje w łokalu Pocztowców i Straży Pożarnej. Jak słyszeliśmy obie te akademje wypadły bez zarzutów. Odbyły się również obchody w szkołach średnich i to podobno w cale udatnie. Niestety szersza publiczność nie mogła z nich korzystać. Nasuwa się tytaj myśl czy nie wskazanem by było miast lokalnych szkolnych obchodów na małą skale organizować większe obchody międzyszkolne? Każda ze szkół średnich posiada szereg kół kulturalnych, literackich, naukowych i t. p., które zkomasowane stały by się naprawdę pożyteczne, umożliwiłyby uczniowi życie organizacyjne i pozwoliły młodzieży szkolnej nawiązać ściślejszy kontakt z pozaszkolnem społeczeństwem. Wartoby, żeby panewie pedagodzy pomyśleli nad tym...

Pisząc o obchodzie niepodległościowym nie można pominąć jednej nowacji, którą komitet sprowadził a mianowicie; wygłaszanie referatów dla każdej zmiany robotników w fabryce. Referaty te wygłosili p. mec. Wigura, dyr. Kaź, Burda i kom. Leg. Młod. Stef. Weroński. Podobne referaty miały być wygłaszane i w Cukrowni w Częstocicach, niestety nie doszły one do skutku bo Dyrekcja Cukrowni zapominając o swych powinnościach państwowo-obywatelskich nie zgodziła się na prelegenta, którego grzechem było to, że należy do Leg. Młod.....

Naogół uroczystości wypadły imponującą, co jest wyłączną zasługą komitetu a szczególnie, jak już we wstępie wspominaliśmy p. mgr. Hendricha, który nie szczędził czasu ani pracy. Największą zasługą komitetu jest zerwanie z szablonem, według którego urządza od szeregu lat, bez żadnych zmian podobne uroczystości. Żałować należy, że komitet nie miał możności w płynąć na dekoracje domów, gmachów publicznych i witryn sklepowych, które rażą nieestetyczną i szablonową dekoracją. To samo należy pawiedzieć o flagach, których mimo naszych publikącji, mimo zarządzenia Pana Prezydenta Sokoła, było mało a wśród wymienionych nierzadko zdarzały się brudne lub o kolorach czeskich i to nawet na Aleji 3 Maja.

H. Z.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580). Urząd Skarbowy w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 27 XI 1934 r. o godz. 10 w Ożarowie przy ul. Rynek celem uregulowania zaległych należności Urzędowi Skarbowemu w Opatowie przez Targowskiego Józefa zam. w maj. Czyżów Szlach. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dwa konie siwe lat 8 oszac. 800 zł., dwa konie lat 9 oszac. 800 zł., bryczka zwyczajna oszac. 200 zł.

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierszym terminie na dzień 28 IV 1934 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania

Zajęte przedmioty można oglądać w dn. licytacji w Ożarowie na rynku.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580). Urząd Skarbowy w Opatowie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 28 XI 1934 r. o godz. 10 w Opatowie przy targowicy i na rynku celem uregulowania zaległych należności Urzędowi Skarb. Opatów. P.Z. U.W. Kielce, Wydz. Powiat. Opatów, gm. Bodzechów przez Kotkowskiego Bolesława z Niemienic odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 bilard oszac. 450 zł., 10 koni oszac. 1000 zł. 4 krowy oszac. 200 zł., 6 koni wyjazdowych oszac. 300 zł., 3 jałówki oszac. 120 zł., 3 świnie pasione oszac. 160 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierszym terminie na dzień 24 X i 29 X 1934 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania

Zajęte przedmioty mażna oglądać w dniu licytacji od godz. 10 na targowicy.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go Stanisław Michalski zamieszkały w Opatowie ul. Berka Joselewicza Nr. 41 na zasadzie art. 602 K P.C obwieszcza, że w dniu 10 grudnia 1934 r. o godz 10 tej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Piotrowskiego w jego lokalu w majątku Mierzanowice gminy Wojciechowice składających się z dwu koni remontowych, klacz gniada lat 3 i klacz kasztanowata lat 3, 200 metrow kartofli i 100 metrów pszenicy oszacowanych na łączną sumę 2400 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądowy

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że biurowy Mieczysław Kucharski, stanu wolnego zamieszkały w Opatowie-Kieleckim. Plac Wilsona Nr. 1, syn woźnego Starostwa Lukasza Kucharskiego i tegoż małżonki Józefy z Rozmusów, mieszkających w Opatowie-Kieleckim

Bronisława Molendzianka, bez zawodu zamieszkała w Kruszwicy, Rybacka 1, córka emeryta Łukasza Molendy i tegoż małżonki Marjanny z Kozłowskich, mieszkających w Kruzswicy powiat Mogilno chcą zawszeć związek małżeński,

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Kruszwicy i w czasopiśmie „Na Przełomie".

Kruszwica, dnia 8 listopada 1934 r

Urzędnik stanu cywilnego

W zastępstwie:

Ziarkowski.

Już w następnym numerze zaczniemy drukować nowelę napisaną specjalnie dla „Na Przełomie" p. t. Szlakiem bez jutra, pióra utalentowanego poety leg. red Henryka St. Konrada.

Adres Redakcji i Administracji: Opatów, Plac Wilsona 20. Skrz. poczt. 46.
Redakcja czynna w każdy piętek od godz. 5-7.
w Ostrowcu, ul. Kilińskiego 11. godz. urzęd. we wtorki i środy od 18—20.
Warunki prenumeraty: rocz. 2.40 zł., półrocz. 1.20 Zł. kwart. 0.60 gr. wraz z przesyłką.

Ceny ogłoszeń za wiersz mm. szerokości 1 szpalty redakcyjnej na stronie tytułowej 1 zł. w tekście 80 gr. za tekstem 40 gr. Wiersz redakcyjny 1 zł. — Drobne ogłoszenie 5 gr. za wyraz.
Rachunki bieżące: w K. K. O. Opatów (Konto czekowe P. K. O. 64741).

Redaktor: **Wincenty Piechowicz.** Wydawca: **Komenda Obwodu L. M. w Opatowie.**

Drukarnia Fr. Patrasia w Opatowie.